

Rafał Wojaczek (1945–1971)

Sezon

Jest poręcz
ale nie ma schodów
Jest ja
ale mnie nie ma
Jest zimno
ale nie ma ciepłych skór zwierząt
niedźwiedzich futer lisich kit

Od czasu kiedy jest mokro
jest bardzo mokro
ja kocha mokro
na placu bez parasola

Jest ciemno
jest ciemno jak najciemniej
mnie nie ma

Nie ma spać
Nie ma oddychać
Żyć nie ma

Tylko drzewa się ruszają
niepospolite ruszenie drzew

rodzą czarnego kota
który przebiega wszystkie drogi

Sezon (z cyklu: Martwy sezon), 1969

Ballada bezbożna

Gdzie mojej ręki lewej z niebem igra samiec
Tam stado dojnych gwiazd i moja śmierć je pasie

Gdzie mojej ręki prawej ogródek się szerzy
Tam moją żonę martwą zakopują w ziemi

Gdzie moich jąder krąży podwójna planeta
Tam wieszają człowieka za to że poeta

Gdzie nasienie pospiesznie porzucone gnije
Tam kobietę do spazmu pobudzają kijem

Gdzie mojego mózgowia cieknie wrąca struga
Tam pijak pije pijąc wie już co jest dobra wódka

Gdzie moja stopa lewa bieg planet popędza
Tam nie ma Boga tylko jego impotencja

Gdzie moja stopa prawa bieg planet wstrzymuje
Też nie ma Boga tylko nieskończony smutek

Gdzie moja męskość głową fioletową straszy
Poślubiona dziewczyna regularnie krwawi

Gdzie patrzę lewym okiem tam widzę: jest Polska
Biskup na świni tyłem wjeżdża do kościoła

Gdzie patrzę prawym okiem moje życie marne
Jak zwykle z przyjściem zmroku idzie pod latarnię

Inna bajka, 1970

List do nie wiadomo kogo

Takich mając aliantów jak dobra krew, mózg
Obfite białko spermy, pot, łzy, wzrok i słuch

Ciesząc się sercem zdatnym do spazmu, płucami
Wydolnymi na tyle, byś mógł zdmuchnąć gwiazdki

Drobnych klęsk, co od czasu do czasu się w oczach
Zapalały – to jednak nie był jeszcze pożar

Mogąc zawsze posiadać jasne przedstawienie
Spraw i czynności jutra, mogąc pisać wiersze

Nie sercem je wyrzynać na głuchym pniu dnia
Czy tam na ciemnej ścianie nocy, mogąc w gwiazd

Sprzysiężenie się z tobą wierzyć mimo drobnych
Awarii w waszych jawnych paktach pokojowych

Mogąc mieć swoją gwiazdę i manierę własną
I przy pewnych dochodach mieć jeszcze dość czasu

Aby kochać miłością w dobrym tonie smutną
Ale pozywną, jakąś dziewczynę niegłupią

Studentkę filologii albo medycyny
Zamożną z domu, ładną, z gustem oraz czystą –

Ty mogłeś być poetą. Ale ciągle „nie”
Uparcie powtarzając, dziś nie wiesz, kimś jest!

Inna Bajka (z cyklu: Dydaktyczne), 1970

Prośba

Zrób coś, abym rozebrać się mogła jeszcze bardziej
Ostatni listek wstydu już dawno odrzuciłam
I najcięższe wspomnienie sukienki dawno zmyłam
I choć kogoś nagiego bardziej ode mnie nagiej
Na pewno mieć nie mogłeś, zrób coś, abym uwierzyła

Zrób coś, abym otworzyć się mogła jeszcze bardziej
Już w ostatni por skóry tak dawno nie wniknęłam
Że nie wierzę, iż kiedyś jeszcze nie być tam mogłeś
I choć nie wierzę byś mógł być ktoś bardziej otwarty
Dla Ciebie niż ja jestem, zrób coś, otwórz mnie, rozbierz

Nie skończona krucjata (z cyklu: Głos kobiety (z nie znanej poetki)), 1972

Jestem jeszcze kobietą Wciąż zmuszasz bym nią była
Nie groźbami Ty jesteś ode mnie silniejszy
Słabością która wzrusza chcący już zamarznąć
Puls mojej kobiecości

A ja właściwie nie wiem co znaczą te słowa
Kobieta i kobiecość Znaczą coś dla Ciebie
Ja już jestem zmęczona pisaniem poematu
Ciągle gwałconym ciałem

Ja już chcę być poetką Pisać długopisem
Na zwykłej kartce Nie na karcie prześcieradła
Raz na tydzień załatwiać potrzebę cielesną
Dla lepszego pisania

Nie skończona krucjata (z cyklu: Głos kobiety (z nie znanej poetki)), 1972

Rafał Wojaczek (1945–1971)

W podwójnej osobie

Nie śpię
lecz On też nie śpi
Słucham
lecz On też słucha
Czekam
lecz On też czeka

Ja cierpliwy
lecz i On cierpliwy
Oddycham
lecz On też oddycha
Widzę Go
ale i On mnie widzi

Nie boję się
lecz On też nie strachliwy
Zapalam papierosa
On także skręta ćmi
Jem jabłko
On też coś sobie gryzie

Milczę
On także milczy
Piszę
i On też na kolanie
Onanizuję się
On czyni równie sprawnie
Gdy robię miny
jakże się wykrzywia
Ruszam uchem
ach jak on umie ruszać
Klnę szeptem
lecz On nawet jakby umiejętniej

Więc śmieję się
lecz On bardziej drwiąco
Otwieram okno
On otwiera drugie
Boli mnie brzuch
On zanieczyszcza powietrze

Nudzę się
On ziewa
Czytam
zagląda mi w stronicę
Myślę
On telepatycznie

Wyciągam belta z za łóżka
wypija mi
Śpiewam
w duecie z nim
Rzygam
On wcześniej ode mnie w Rydze

Wkładam koszulę
On zapina spinki
Wyciągam spodnie
On przyciąga pasek
Zakładam buty
On wiąże sznurowadła

Gdy wychodzę
On też wychodzi
Gdy przychodzę
już na mnie czeka
Przepraszam: czy pan też
umiera

Nie skończona krucjata, 1972

Kobiecość III

Nie wiem, czyś Ty to dostrzegł, że słowo "kobieta"
Oczywiście rymuje się z słowem "poeta"
Nie wiem, czyś się zamyślił nad tą rewelacją
Nie wiem, czy Tobie to się objawiło jasno
Wiem tylko tyle (w proste ujmę sylogizmy
Tę moją wiedzę): znawcą nieswieżej bielizny
Wszelkich brudów, rynsztoka i odwrotnej strony
Medału świata kto jest, jeżeli nie żony
Matki lub dochodzące czy stałe kochanki
(myślę, że prawidłowe wyłożę przesłanki);
Kto, jeśli nie poeta, podgląda przez dziurki
Boga, aby zobaczyć go w nocnej koszuli
Na nocniku; i komu nie wolno po tym stracić
Wiary w swoje anielstwo; kto, żyjący, karmi
Śmierć regularnie swoją księżycową krwią;
Kto po imieniu, chcąc żyć, musi nazywać ją;
Komu uroda świata śmierdzi zjeżdżałym łojem;
Dla kogo każde piękno podmyte jest gnojem;
Dlatego się uśmiecham, Ty moje duże dziecko
Kiedy mi czasem mówisz, że chciałbyś być kobietą

Piosenka z najwyższej wieży

Piersi przekłute drutem do robótek
Ma moja żona I ciągle jej rad
I wciąż jej krwawe ciało wielbi kat
Kuchennym nożem biodra grubo struże

I parzy stopy i opala łydki
Wyłuskał jabłka z kolan Żyły z ud
Teraz otworzył krzywym cięciem brzuch
I na widelec ponawijał kiszki

I szuka dalej Wymacawszy odkrył
Kość ogonową i odrąbał ją
I nożyczkami do naskórków srom
Wypreparował I wyłupił oczy

I przez maszynkę do mielenie mięsa
Przepuszcza oba pośladki I krew
Wiadomo po co rozciera na szkle
I każdy włos jej na czworo rozszczepia

Bo ciągle wierzy że przecież odnajdzie
Takim cierpliwym oprawcą któż by
Inny jak tylko poeta mógł być

Znam go Nazywa się Rafał Wojaczek

Nie skończona krucjata, 1972